Rok XVII. Nr. 137. Sobota 19 czerwca 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.



# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Ueblinska 1. Tel. 73. WYDAWCA: „Korjer [illegible]"

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 12. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. [illegible].

ś. † p.

# JAN PIAŚKOWSKI

inżynier górniczy.

Pomocnik Zawiadowcy Kop. „Klimontów I" Towarzystwa Akcyjnego Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, zmarł w dniu 18 czerwca 1926 r., skutkiem nieszczęśliwego wypadku przy pełnieniu obowiązków służbowych.

W zmarłym tracimy oddanego i sumiennego pracownika.
Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA
Tow. Akc. Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich.

O dniu pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

3593

## Odezwa do kolejarzy.

WARSZAWA, 18.6 (Tel. wł.) — Minister kolei inż. Romocki wydał odezwę do pracowników kolejowych, w której podkreśla konieczność usprawnienia pracy i zwiększenia jej wydajności, jak również nawołuje do daleko idących oszczędności, ponieważ kolej musi być samowystarczalną i rentować się.

## Premjer Bartel konferuje z ministrem Piłsudskim.

WARSZAWA, 18.6 (Tel. wł.) — Dzisiaj w południe premjer Bartel odbył parogodzinną konferencję z marszałkiem Senatu i Sejmu a następnie z ministrem Piłsudskim.

## Socjaliści już manifestują i walczą.

WARSZAWA, 18.6 (A. W) — CKW. PPS. opublikował odezwę wzywającą do urządzenia w dniu 27 bm. wieców pod hasłem przeprowadzenia rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów na podstawie starej ordynacji wyborczej. W odezwie PPS zapowiada, że będzie walczyć przeciw projektowi powiększenia prerogatyw Rządu i biurokracji.

## Projekt amnestji.

WARSZAWA, 19.6 (A. W.) — Rząd opracowuje projekt amnestji z okazji objęcia władzy przez Prezydenta Mościckiego.

## Ile głosów padnie za rozwiązaniem Sejmu?

WARSZAWA, 19.6 (A. W.) — Według obliczeń kół parlamentarnych wniosek lewicy zmierzający do natychmiastowego rozwiązania Sejmu może zgrupować około 200 głosów. Jak wiadomo uchwalenie tej sprawy wymaga większości kwalifikowanej. W danym wypadku przeszło 296 głosów.

## Polityka Rządu wobec mniejszości narodowych.

WARSZAWA, 18.6 (A. W.) — Rząd kończy opracowanie wytycznych nowej polityki wobec mniejszości na kresach. W związku z tem zapowiadają zmiany na stanowiskach wojewodów poleskiego i nowogródzkiego. Zamierzenia rządowe będą szły w kierunku uwzględnienia oświatowych i kulturalnych potrzeb ludności ukraińskiej i białoruskiej. Projekt rządowy nie przewiduje jednak autonomji terytorjalnej dla ziem wschodnich.

## Projekt likwidacji Ministerjum robót publicznych.

Część agend przejmie Min. spraw wewnętrznych, a część Min. komunikacji

WARSZAWA, 18.6 (Tel. wł.) — W Rządzie podjęte zostały prace, celem zlikwidowania Ministerjum robót publicznych.

Część resortu Ministerjum robót publicznych przejęłoby Ministerjum spraw wewnętrznych, a inne przydziełoneby zostały do Ministerjum komunikacji.



## Obrady Sejmu nad zmianą Konstytucji 3 lipca br.

WARSZAWA, 18.6 (A. W.) — Wyznaczone na 22 bm. posiedzenie Sejmu zajmie się poza preliminarzem budżetowem sprawą szeregu drobnych projektów ustaw zalegających w prezydjum Sejmu (poprawki Senatu, pragmatyka nauczycielska itd). Według informacji kół zbliżonych do marszałka Sejmu poprawki Rządu do Konstytucji będą zgodnie z § 125 poddane pod obrady Sejmu za 2 tygodnie, prawdopodobnie 3 lipca br.

## Ministrem rolnictwa monarchista.

WARSZAWA, 18.6 (A. W.). — Zostały ustalone ostatecznie kandydatury na stanowiska ministra spraw zagranicznych i ministra rolnictwa. Tekę spraw zagranicznych obejmuje dotychczasowy kierownik [illegible]. August Zaleski, a rolnictwo prof. Staniewicz, do niedawna docent Uniwersytetu wileńskiego, obecnie profesor Uniwersytetu lwowskiego. Politycznie ma być zbliżony do monarchistów wileńskich.

## Inspekcje ministrów przemysłu, handlu i kolei.

WARSZAWA, 18.6 (Pat.) — Pan minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wyjeżdża w piątek wieczorem w towarzystwie wyższych urzędników Ministerjum do Poznania w celu zetknięcia się z tamtejszemi sferami gospodarczemi. Stamtąd uda się do Tczewa i Gdyni w celu zaznajomienia się ze stanem robót w porcie Gdyni, gdzie też spotka się z ministrem kolei Romockim aby wspólnie sprawdzić zdolność przeładunkową portu w Gdyni. Obaj ministrowie powrócą we wtorek, na posiedzenia Sejmu.

## Posiedzenie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej.

WARSZAWA, 18-6 (Tel. wł.) Na środę zwołane zostało posiedzenie polsko francuskiej grupy parlamentarnej, na którem będą zdawać sprawozdanie posłowie Rudziński i Dębski.

Posłowie Rudziński i Dębski, jak wiadomo, jeździli do Paryża, gdzie na posiedzeniu polsko - francuskiej grupy parlamentarnej mówili o sytuacji w Polsce. Jeździli jednak nie z ramienia tej grupy, wysłani bowiem zostali przez ministra Zaleskiego. Sprawa ta zapewne będzie poruszoną.

## Walka magistratu z kinoteatrami.

WARSZAWA, 18 6 (AW.) — Każdy dzień strajku kinoteatrów naraża magistrat na straty 15 tys. złotych. Ze strony prasy wywierany jest nacisk by magistrat poczynił pewne ustępstwa właścicielom kinoteatrów. W tem kierunku idzie także pośrednicząca akcja Rządu. Ja dotychczas, magistrat nie jest skłonny do ustępstw.

## Przyjazd wojewody lwowskiego

WARSZAWA, 18.6 (Tel. wł.).— Dzisiaj przybył do Warszawy wojewoda lwowski Garapich. Przyjazd wojewody pozostaje w związku z ustaleniem linji politycznej obecnego Rządu.

## Hiszpanja domaga się głowy Abd-el-Krima.

MADRYT, 18 6 (AW.) Według tutejszych dzienników najważniejszą kwestją dla Hiszpanji jest pytanie, co się stanie z Abd-el-Krimem. Jest to najgłówniejszy temat konferencji paryskiej. Hiszpańska delegacja otrzymała w tej sprawie szczegółowe instrukcje a ma stanowczo obstawać nietylko przy wydaniu Abd el-Krima, ale wbrew propozycjom Francji ma domagać się surowego ukarania go.

# Wyrok na mordercę ś. p. H. Lindego

**Morderca skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia.**

WARSZAWA, 18-6 (Tel. wł.) — Po trzygodzinnych zgórą naradach wojskowy Sąd okręgowy ogłosił dziś o godz. 14.45 wyrok w sprawie sierżanta Trzmielewskiego, oskarżonego o zabójstwo ś. p. Huberta Lindego. Mocą tego wyroku Trzmielewski skazany został z art. 453 kodeksu karnego oraz z art. 15 przepisów przechodnich na 10 lat ciężkiego więzienia i wydalenie z wojska.

# Przesilenie rządowe we Francji.

**Briand podał się do dymisji.—Gabinet tworzy Herriot.**

PARYŻ, 18,6 (Pat)—Wobec odmowy Herriota współpracowania z Briandem, ten ostatni zrzekł się misji tworzenia gabinetu. Zdaniem Brianda Herriot posiada dane, które umożliwią mu rozwiązanie przesilenia.

W związku ze zrzeczeniem się misji przez Brianda prezydent Doumergue zawezwał Herriota.

Herriot przyjął zasadniczo misję utworzenia gabinetu.

## Zakończenie obrad Małej Ententy.

BLEED, 18.VI. (AW). Ministrowie państw Małej Ententy ukończyli dzisiaj popołudniu obrady i jutro opuszczają już Bleed. Na konferencji skonstatowano zupełną zgodę ministrów w aktualnych sprawach co do miejsca w Radzie Ligi Narodów i doszło do kompromisu, na podstawie którego we wrześniu na posiedzeniu Rady Ligi Czechosłowacja odstąpi miejsce w Radzie Rumunii. Wszystkie 3 państwa mają poczynić kroki, by przewodniczącym Ligi we wrześniu został wybrany jugosłowiański minister spraw zagranicznych dr. Ninczyc.

## Nowy putsch wojskowy w Portugalji.

LONDYN, 18.5 (AW.) Z Lizbony donoszą o nowym putschu wojskowym w Portugalji. Minister wojny Guneo Costa nie mógł dojść do porozumienia z premjerem admirałem Cabecades, wobec czego wczoraj wieczorem Costa wkroczył na czele wojska do Lizbony i obsadził ważniejsze punkty i gmachy. Po naradzie z członkami gabinetu premjer zrzekł się władzy, by nie dopuścić do rozlewu krwi. Dla pewnych ministerjów ustanowiono tryumwirat z osób wojskowych. W mieście panuje narazie spokój, chociaż wśród ludności daje się zauważyć duże wzburzenie.

# Coraz namiętniejsze walki przed plebiscytem.

**Socjaliści gwałtownie agitują za wywłaszczeniem b. panujących. — Rząd projektuje nowe podatki na rzecz odszkodowań**

BERLIN, 18.9. (Pat) W miarę zbliżania się decydującego dnia plebiscytu, walka staje się coraz namiętniejsza. Ulicami przeciągają pochody agitacyjne lewicy, wzywające ludność do wzięcia udziału w plebiscycie. Ton prasy zaostrza się. Z prowincji donoszą o wytężonej propagandzie socjalistów, którzy w ostatnich dniach urządzili około 800 zgromadzeń. Na ulicach i po domach rozdawane są ulotki. Prawica nawołuje do niebrania udziału w plebiscycie, oskarżając komunistów o przygotowania do zbrojnej rewolucji. Koła lewicowe liczą się z tem, że zdołają uzyskać jedynie 18 miljonów głosów za wywłaszczeniem.

Jak donosi „Welt am Abend" w ministerjum finansów toczą się obecnie obrady, mające na celu ustalenie wysokości obciążenia budżetu Rzeszy na wypadek, gdyby kraje związkowe po negatywnym wyniku plebiscytu w sprawie wywłaszczenia rodzin byłych panujących musiały wypłacić tym rodzinom odszkodowania.

Kilka rządów krajów związkowych, między innymi rząd turyngski i meklenburski wystosowało do ministerjum finansów memorjał, w którym wskazują na to, że kraje te nie posiadają środków na zaspokojenie pretensji rodzin byłych panujących i dlatego domagają się uwolnienia ich od składania kwot, przewidzianych na ten cel w budżecie Rzeszy. Ministerjum finansów projektuje zdaniem dziennika wprowadzenie nowych podatków na rzecz odszkodowań dla byłych panujących.

## Kurs dolara w Warszawie.

WARSZAWA, 18.6 (Tel. wł.).— Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 10, w obrotach prywatnych 10.25, 10,30.

## Francuzi obsadzają strefy należące do Hiszpanji.

LONDYN, 18-6 (AW.) „Times" donosi z Tangeru, że Hiszpanie roszczą sobie prawa do mandatu nad strefą Tangeru, zamierzając wycofać się z obszaru Riffenów, gdyby żądania ich nie zostały dostatecznie uwzględnione.

Wczoraj Francuzi obsadzili Szesuen, który należał dotychczas do strefy hiszpańskiej.

## Zamach na Kamela paszę.

KONSTANTYNOPOL, 18,6 (Pat) W Smyrnie wykryto spisek na życie Mustafa Kamela paszy. Kilka osób zostało aresztowanych.

---

# WYPADKI WARSZAWSKIE OD DNIA 12 DO 15 MAJA.

## II. Zajęcie mostów i odwrót ku Belwederowi.

Poinformowano mnie krótko o dotychczasowych wypadkach, więc o pozornym napadzie na Sulejówek, o udziale gen. Żeligowskiego w spisku w ten sposób, że oddał w ostatniej chwili swego urzędowania ministerjalnego jednostki przygotowane do buntu do dyspozycji marszałka Piłsudskiego pozornie na ćwiczenia w Rembertowie, nie informując o tem swego następcy, gen. Malczewskiego, co wywołało niesłychane zamieszanie, o marszu oddziałów zbuntowanych z Rembertowa na Warszawę, a interwencji P. Prezydenta Rzeczypospolitej na moście Poniatowskiego i powstrzymaniu marszałka Piłsudskiego na tym moście przez oficerską szkołę piechoty pod dowództwem majora Porwita, o przybyciu szkoły Podchorążych z Rembertowa do Warszawy na stronę legalną, nie bacząc na 7 p. ul., który jej stał w drodze, o tem, że się mosty na Wiśle jeszcze jakoby trzymają, chociaż o moście Kierbedzia tego napewno nie wiedziano, przypuszczając nawet, że jest już ewentualnie opanowany przez tamtą stronę. Do tych wypadków jeszcze przy końcu mego sprawozdania powrócę.

Gen. Malczewski rozkazał mi pełnić prowizorycznie służbę szefa sztabu generalnego. Dowództwo okr. korpusu warszawskiego objął 11 maja w miejsce gen. Malczewskiego, gen. Dzierżanowski, dotychczasowy komendant wyższej szkoły wojskowej. On wydał w nocy z 11 na 22 maja pierwsze rozkazy dla zabezpieczenia Warszawy. Miał oczy czerwone, Mówił mi, że nigdy takich mąk nie przeszedł, jak owej nocy. Dopiero co zamianowany dowódcą, wydawał rozkazy do nieznanego sobie sztabu, a nie wiedział, kto w sztabie DOK. I. lojalnie pracuje, a kto go zdradza. Wkrótce się pokazało, że wobec nielojalności sztabu z szefem sztabu na czele, rozkazy albo nie wyszły, albo się spóźniły. Genera Dzierżanowski był w chwili mego przybycia na Placu Saskim, ale sam bez swego sztabu. Biura DOK. w pałacu Mostowskich były opanowane przez pułk. lekarza Kołłątaja dla tamtej strony. Za stałem też w sztabie generalnym na Placu Saskim gen. Rozwadowskiego, mianowanego 12 maja w południe dowódcą obrony Warszawy, ze swym szefem sztabu, pułk. sztabu gen. Andersem, dalej gen. Kesslera, pełniącego dotąd obowiązki szefa sztabu gen., gen. Burhardta-Bukackiego i pułk. sztabu gen. Kutrzebę, zastępców szefa sztabu gen. Kukiela szefa biura historycznego, pułk. sztabu gen. Paszkiewicza, komendanta szkoły podchorążych, ppł. Bajera i Kurcjusza, szefów II i IV szt. gen., oraz garstkę innych oficerów szt. gen.

Nie zdołałem jeszcze wysłuchać do końca krótkiej orjentacji o sytuacji, gdy wpadł do naszego pokoju oficer z wiadomością, że właśnie tłum i zbuntowane wojska obsadziły komendę miasta naprzeciw hotelu Europejskiego. Mogła być wtedy godzina 9 wieczór. Teraz było już przynajmniej rzeczą jasną, że walka na moście przestała być aktualną i że trzeba powziąć nową decyzję. Przedewszystkiem musieliśmy opuście gmach sztabu generalnego, położonego o 200 kroków od komendy miasta i posiadającego tylko słaby pluton piechoty jako osłonę. Dokąd nasze kroki skierować? Trzeba było przedewszystkiem myśleć o ochronie P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu, ale nikt nie wiedział, gdzie się Rząd w owej chwili znajduje, czy w pałacu Namiestnikowskim czy w Belwederze. Ponieważ jednak nie mogliśmy wogóle myśleć o przejściu pod osłoną naszego słabego plutonu w pobliżu komendy miasta do pałacu Namiestnikowskiego, postanowił gen Malczewski zgodnie z nami, że mamy się wycofać przez ulicę Bracką w kierunku na Belweder. Pokazało się później, że Rząd potrafił jeszcze wyjechać z pałacu Namiestnikowskiego do Belwederu. Gdy wyjeżdżał z pałacu autami do Belwederu, stały już zbuntowane oddziały koło pałacu. Prawdopodobnie czuły się jednak zagrożone przez osłonę pałacu Namiestnikowskiego (zdaje mi się, że to był pluton szkoły Podchorążych) i nie śmiały Rządu zatrzymać.

Wyszliśmy więc pieszo w kierunku ulicy Brackiej pod osłoną plutonu piechoty i biorąc ze sobą auta osobowe. Gen. Rozwadowski wyjechał autem naprzód w kierunku Belwederu. Odłączył się tu od nas gen. Burhard-Bukacki, mianowany po wypadkach szefem sztabu gen. Pracował tego dnia po stronie legalnej; o godz. 9 wieczór zmienił widocznie przekonanie i przeszedł na tamtę stronę. Na placu Napoleona przyłączyła się do nas kompanja złożona z ordynansów Wyższej Szkoły woj., oddając się pod rozkazy Ministerjum spr. wojsk.

Ten przymusowy odwrót w kierunku na Belweder był w swych skutkach tem gwałtownem odseparowaniem oddziałów stojących po stronie legalnej, o którem poprzednio mówiłem i przyczynił się bardzo do usunięcia dotychczasowej niepewności krępującej wszelką decyzję. Myślę, że ten odwrót trochę wcześniej zarządzony, byłby uratował pewne oddziały dla strony legalnej, oddziały, które chciały pozostać lojalnemi, ale się już w stronę Belwederu wycofać nie mogły i nolens volens za tamtym frontem zostały (o ile jestem dobrze poinformowany, dotyczy to 30 pp. i większych części DOK. I). Z drugiej strony nie można się jednak dziwić, że gen, Rozwadowski tak długo od mostów na Wiśle odstąpić nie chciał, jak długo miał nadzieję, że mu je się uda utrzymać.

Idąc ulicą Bracką zastanawialiśmy się nad tem, że odwrót w kierunku Belwederu z punktu widzenia czysto wojskowego korzystnym nie jest. Było już rzeczą jasną, że chcąc odzyskać Warszawę, musimy się opierać tylko na posiłkach. A do kierowania posiłkami trzeba mieć w ręku telegraf i kolej. Cofając się w kierunku Belwederu, oddawaliśmy w ręce przeciwnika centralę telegraficzną i telefoniczną, oraz dworzec kolejowy. Stwierdziliśmy, że byłoby najlepiej dla nas cofać się w kierunku dworca towarowego. Ale chwilowo trzeba było przedewszystkiem ocenić głowę Państwa, musieliśmy więc zostać przy odwrocie na Belweder.

Szliśmy placem Napoleona i ul. Bracką wśród towarzyszącego nam tłumu (przeważnie niedorostków) wznoszącego okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego i śpiewającego marsz I brygady leg. Nie reagując na te manifestacje, doszliśmy do Alei Jerozolimskich. Tu, na tej wolnej postanowił gen. Malczewski się zatrzymać, stwierdzić jakiemi siłami właściwie rozporządzamy i zamykając dostępy na Brackiej i Nowym Swiecie, nie dopuścić tłumu i wojsk zbuntowanych do Belwederu. W normalnych warunkach to bezpośrednie zamykanie ulic nie było z pewnością rzeczą szefa sztabu ministra spraw wojskowych. Wobec panującej jednak jeszcze wciąż niepewności, na które oddziały liczyć można, wolelismy się sami tą sprawą zająć. Jednem słowem, najbliższą naszą troską było ochronić narazie Belweder.

Gen. Stanisław Haller.

# O naprawę państwowości naszej.

Możliwość większego wpływu na Sejm ze strony Prezydenta Rzeczypospolitej, oprócz korzyści politycznych może mieć jeszcze olbrzymie znaczenie wychowawcze z powodu niedość jeszcze rozwiniętego poczucia odpowiedzialności, które cechuje nasze życie polityczne i które utrudnia utworzenie silnego Rządu. Ponieważ według Konstytucji Rząd jest powoływany przez Prezydenta, ale opiera się na większości sejmowej, przeto Prezydent musi mieć w ręku jakiś argument, jakąś broń w postaci środka prawnego, za pomocą którego mógłby wpłynąć na ujawnienie i na krystalizację określonej większości sejmowej.

Co najważniejsze jednak, prawo rozwiązania Sejmu może wzmocnić nietylko stanowisko i autorytet Prezydenta Rzeczypospolitej, ale przedewszystkiem wzmocni pozycję Rządu, który przestaje być tą wątłą łodzią, rzuconą przez wicher po rozhukanych falach intryg partyjnych, ale staje się wyrazicielem pewnego skrystalizowanego programu politycznego, dla którego żąda wyraźnego poparcia Sejmu. Jeżeli zaś Sejm nie chce lub nie może użyczyć tego poparcia i sam nie jest zdolny stworzyć innego lub lepszego programu, wtedy Rząd stawia Prezydentowi wniosek o rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Tak więc każdy większy i skomplikowany spór Rządu z Sejmem rozstrzyga opinja i wola całego narodu. I dlatego zmiana ta dotyczącego paragrafu Konstytucji uważaną być może raczej za rozszerzenie, a nie uszczuplenie zdobytych praw demokratycznych.

Coprawda Konstytucja polska w obecnej osnowie nadaje Prezydentowi prawo rozwiązania Sejmu, ale czyni to zależne od zgody 3/5 Senatu, który wówczas także się musi rozwiązać. Ponieważ wątpić należy ażeby 111 senatorów, mogło dobrowolnie pozbawić się dobrego stanowiska, wpływów i wielu innych jeszcze korzyści, wynikających z piastowania mandatu, przeto przewidziane w naszej Konstytucji prawo Prezydenta jest tylko fikcyjne i nie dające się w naszych stosunkach zastosować.

Jeżeli rozglądniemy się po świecie, ujrzymy, że prawo rozwiązywania parlamentu istnieje w wielu krajach, nawet w tych, w których demokracja rozwinęła się bardzo silnie. Przedewszyskiem widzimy to prawo w Niemczech, w Czechosłowacji, nawet w małej Łotwie. To też w tych krajach istnieją koalicyjne rządy parlamentarne z jasno i madrze określonym programem politycznym, rządy, które nie oczekują z dnia na dzień upadku, ale które trwają przeważnie tak długo, dopóki nie zrealizują najważniejszych punktów swego programu.

Być może, że niektórzy z naszych parlamentarzystów żywią obawę, że Prezydent mógłby nadużywać swego prawa. Obawy te są płonne, o tyle, że Zgromadzenie Narodowe wybierając Prezydenta posiada możność wybrać takiego, co do którego istnieje pewność, że nie będzie usiłował uszczuplić słus-zne i sprawiedliwe prawa parlamentu. Zresztą przy obecnym systemie rządów parlamentarnych pozycja Prezydenta jest tak słabą, iż częściowe jej wzmocnienie może wyjść tylko na korzyść państwa i narodu.

W pierwszym artykule wspomnieliśmy o naszej fatalnej ustawie wyborczej, rozdrabniającej siły polityczne społeczeństwa i nie dającej możności oparcia rządów o stałą większość parlamentarną zdolną do pożytywnej pracy państwowej i poczuwającą się do odpowiedzialności za swe działania. I w tym kierunku więc powinny być dokonane zmiany.

Przedewszystkiem liczba mandatów sejmowych powinna być zmniejszona przynajmniej o sto. Następnie dla całego państwa powinien być przyjęty jeden okręg wyborczy, oparty na zasadzie wyborów proporcjonalnych z możnością tworzenia przez stronnictwa bloków wyborczych na podstawie rzeczywistej ilości głosów oddanych na kandydatury tych stronnictw, przyczem głosy oddane na rzecz stronnictw w liczbie mniejszej od 100 tys. głosów nie byłyby uwzględniane w wyniku wyborów. Ponadto głosowanie powinno być nie na listy lecz na nazwiska jednego kandydata, a wiek wyborców winien być podniesiony na lat 25.

Zmiana Konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej i zmiana ordynacji wyborczej powinny nareszcie wyprowadzić państwo nasze z dotychczasowych manowców.

L. Ł.

# Krzyżacy zapomnieli o Grunwaldzie.

## Wielka manifestacja wszechniemiecka w Gdańsku.

W dniach od 12 do 14 b. m. odbył się w Gdańsku zjazd znanego związku nacjonalistycznego niemieckiego „Jungdeutscher Orden" z okazji poświęcenia sztandaru nowych grup lokalnych związku. Dowodem znaczenia zjazdu i celowego zorganizowania go właśnie w Gdańsku jest fakt, że obecny na nim był „wielki mistrz zakonu", p. Mahraun, znany w Niemczech ze swoich oryginalnych wystąpień, w których nacjonalistyczne stanowisko łączy z propagandą francusko-niemieckiego sojuszu na polu gospodarczem i wojskowem. Rzeczą znamienną jest dalej, że w tym zjeździe, zwróconym wyraźnie przeciw postanowieniom traktatu Wersalskiego, wzięli oficjalny udział przedstawiciele władz miasta Gdańska, tylokrotnie uciekającego się pod opiekę Ligi Narodów z powołaniem się właśnie na ten traktat: von Tiegenhof, zastępca landrata jeden z kierowników urzędu celnego w Gdańsku, p. Wagner. Na zjazd przyjechali również przedstawiciele szeregu organizacyj wojskowo-nacjonalistycznych z Rzeszy niemieckiej, a zwłaszcza z Prus Wschodnich.

Zjazd odbył się pod znakiem restytucji przedwojennych Niemiec i włączenia do nich z powrotem Gdańska i prowincyj b. zaboru pruskiego odzyskanych przez Polskę. Sala teatru, w której odbyło się zebranie zjazdu, przystrojona była w czarno-biało czerwone sztandary cesarstwa niemieckiego, a mówcy—między innemi pastor Weiss i miejscowy komtur zakonu Hoffmann składali ślubowanie niezłomnej wierności m. Gdańska dla Rzeszy niemieckiej i zapewniali, że wielka ilość gdańszczan zdecydowana jest zadokumentować czynnie to stanowisko. Odbyła się również defilada oddziałów zakonu przed wielkim mistrzem.

Punkt główny zebrania stanowiło przemówienie wielkiego mistrza Mahrauna, który mówił o odbudowaniu Niemiec cesarskich i rozwijał ulubioną swoją, dość dziwaczną ideę sojuszu niemiecko-francuskiego.

W ostatnim dniu obrady zjazdu przeniesione zostały do Tiegenhof na wielki plac sportowy, na którym ustawiło się w czworoboku około 2 000 uczestników. Wielki komtur gdański związku Fhndt i komtur Hoffmann w przemówieniach swych zaznaczyli życzenie, by niemieski Gdańsk znów stał się wolnym i powrócił do Niemiec pod czarno-biało-czerwoną flagę.

# Niebezpieczeństwo rozwoju niemieckiej potęgi lotniczej.

## Ekspansja powietrzna Niemiec zagrozić może pokojowi Europy.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Berlin, 17 czerwca.

Zajęci stopniową ewolucją wewnętrznych stosunków obywatele Rzeczypospolitej Polskiej napewno nie zwracają głębszej uwagi na pewne wypadki doniosłego znaczenia, rozgrywające się na terenie polityki międzynarodowej. Prasa polska bowiem bez większego zainteresowania przyjęła fakt zawarcia umowy francusko-niemieckiej i belgijsko-niemieckiej w sprawie lotnictwa komunikacyjnego.

Wskutek wygaśnięcia jednostronnych przywilejów, które upoważniały państwa sprzymierzone do przelotu nad terytorjum niemieckiem, sytuacja stała się niewygodną dla państw sąsiadujących z Niemcami, a w szczególności dla Francji i Polski. Komunikacja bezpośrednia ponad Niemcami uległa bowiem przerwaniu. Od tej chwili musiano okrążać Niemcy, przez co komunikacja lotnicza stała się więcej uciążliwą, a przedewszystkiem kosztowniejszą.

Na tę chwilę Niemcy czekali oddawna. Miała im ona przynieść nowe zwolnienie obroży Traktatu Wersalskiego, w tym wypadku zniesienie głównych klauzul Traktatu Wersalskiego, ograniczających budowę statków powietrznych w Niemczech, klauzul wprowadzonych do tego traktatu dla zabezpieczenia państw sprzymierzonych przed nowym ewent. napadem niemieckiej floty powietrznej na Paryż lub Londyn.

Traktat Wersalski dążąc do rozbrojenia Niemiec, największy niemal nacisk położył na broń najgroźniejszą i najbardziej nowoczesną po gazach trujących, t. t. na lotnictwo. Usiłując obronić więc swój stan posiadania i podtrzymać istnienie dotyczącego przemysłu Niemcy wysunęli odrazu jako argument lotnictwo cywilne. Pierwszym poważniejszym sukcesem Niemiec, odniesionym w tym kieruku było wszczęcie dyskusji z przymierzonymi na temat różnicy między lotnictwem wojskowem a cywilnem. Ostatnie większe ustępstwa w kierunku podtrzymania swej żeglugi powietrznej Niemcy uzyskały w lipcu ub. roku. Nie zadowoliły ich one jednakże i po zawarciu traktatu w Locarno, osłaniając się wytworzoną tam atmosferą pokojową wśród narodów Europy, postanowiły sytuację tę wykorzystać jeszcze więcej.

Obecnie jesteśmy świadkami faktu, że państwa sprzymierzone gotowe są do wszelkich ustępstw za cenę prawa przelotu nad terytorjum niemieckiem. Berliński „Auswartiges Amt" stawia już dzisiaj żądanie, aby unieważniony został na mocy porozumienia międzynarodowego zakaz budowania balonów o pojemności przewyższającej 30,000 ton. Pretensje te Niemiec idą wprawdzie bardzo daleko, ale przy obecnej nadzwyczaj ustępliwej polityce sprzymierzonych względem Niemiec, nie jest wykluczone, że koalicja zgodzi się na te warunki niemieckie.

A zresztą sprzymierzeni nie mają nawet innego wyjścia. Ośmioletnia praktyka wykazała, że ścisła kontrola Niemiec na punkcie zbrojeń jest niemożliwa. Każdy zakaz, każdą klauzulę Traktatu Wersalskiego, dotyczącą zbrojeń niemieckich Niemcy potrafiły dotychczas zawsze obejść, koalicja zaś była w każdym wypadku bezsilna.

Podobnie ma się rzecz z lotnictwem. Na pozór lotnictwo cywilne niemieckie utrzymuje około 250 pilotów; w rzeczywistości jednak Niemcy podróżnymi pozorami, częściowo w tajemnicy wyszkolili ich blisko 2,000. Samolotów nie wolno Niemcom produkować u siebie, a więc wyrabiają je w swoich fabrykach zagranicą, w Szwajcarji, Holandji, Rosji i w innych jeszcze krajach. Niemcy budują dzisiaj samoloty rzekomo dla celów cywilnego lotnictwa, budują je jednakże tak dowcipnie, że w każdej chwili mogą być użyte do celów wojennych.

Słaba ręka państw sprzymierzonych w stosunku do Niemiec doprowadziła już do tego, że stoimy w przededniu rozwoju niemieckiej potęgi lotniczej. Za kilka lat olbrzymią siecią lotniczą Niemcy niechybnie opanują cały świat, a przez linję powietrzną Berlin — Moskwa przez Pomorze, Gdańsk, Królewiec i Kowno zacieśnią obręcz niemiecko-sowiecką dokoła naszych granic.

Równocześnie zaś wielka flota powietrzna Niemiec, która w każdej chwili zmienić może swe przeznaczenie cywilne na wojskowe, zacznie w poważny sposób zagrażać pokojowi Europy. Jeszcze dziś można temu zapobiec.... Jutro będzie zapóźno....

Dr. J. K.

# Połączenie telefoniczne Warszawy z Moskwą.

W sprawie telefonicznego połączenia między Warszawą a Moskwą toczą się w dalszym ciągu pertraktacje. Porozumienie między obu rządami zostało już osiągnięte. Jedynie trudności techniczne stają dziś na przeszkodzie szybkiemu otwarciu komunikacji.

Ze strony naszego Rządu są one minimalne, gdyż posiadamy gotową linję telefoniczną z Warszawy do Stołpców i do natychmiastowego jej uruchomienia potrzebne jest tylko postawienie szeregu wzmacniaczy. Natomiast rząd Z. S. S. R. jest w położeniu znacznie trudniejszem, gdyż musi podjąć budowę takiej linji na przestrzeni od Stołpców do Smoleńska, co w najlepszych warunkach musi potrwać kilka miesięcy, a koszty takiej budowy są obliczane na pół miljona rubli złotych.

Z. S. S. R. wystąpiło również z projektem połączenia telefonicznego między Warszawą i Charkowem, na co Rząd nasz odpowiedział narazie odmownie, motywując swe stanowisko brakiem linji telefonicznej na tej przestrzeni (te, które istnieją potrzebne są dla użytku wewnętrznego), budowa której, przy słabym obecnie ruchu telegraficznym między Warszawą i Charkowem, nie jest istotną potrzebą państwa.

ZYGZAKIEM.

# Matura.

Stał się dawno oczekiwany cud!
Masz, Janko, maturę!
Z nią dużo pięknych złud.
Swą córę
Wyściskała matka,
Ojciec ucałował czoło,
Zatańczył cały świat
W twych oczach chabrowych.
Tak, tak! Uroczystość rzadka!
Łzę bez żenady można otrzeć połą,
Kiedy się patrzy na ten ludzki kwiat,
Co niesie z sobą zasób skarbów
nowych,
Co główkę ma nabitą
Rozkosznie miłym żywota programem.
Świeżym kostjumem wczoraj cię
okryto,
Dostałaś kapelusz modny...
I otoś weszła na inny ląd.
Tem samem
Mundurek stary, niewygodny
Poszedł w kąt.
Jesteś, Janko, okrutna
W radości młodzieńczej potoku.
Młodość jest pewna siebie i butna.
Jabym, Janko, pożegnał mundurek
ze łzą w oku.

— — — — — — — — —

Wczoraj, Janko, spotkałem
Pannę Janinę,
Co krokiem nieśmiałym,
Mając przytem sztucznie uśmiechniętą
minę,
Kroczy przez życie sama
I jest już dawno, dawno po maturze
I dawno już beztroski gama
Zamarła w niej. Zamarło prawie
wszystko.
Dziś jest maszynistką
W biurze.
Nad Remingtonem garbi się
bezwiednie,
Codzień bardziej blednie
Usycha.
Czasem się wspomnień odzywają echa,
Panna Janina słodko i cicha
Do przeszłości się uśmiecha,
A potem łza łzę spycha.
Czasami pono szlocha:
Panny Janiny nikt nie kocha.

— — — — — — — — —

Ale jest również inna Janka,
Właściwie Jasia, Jasieczka.
Janiny z biura koleżanka.
W główce sieczka.
Zęby — perły, usta — korale,
W głosie filuterny ton,
Włosy a la garconne,
Na białych ramionkach modne szale,
Niejeden dancingowy lew
W poświęcenia zapale
Gotów jest cały wieczór stracić
tylko dla niej.
Łaskaw jest również pan szef.
Wszyscy są jej oddani:
Młody, stary, łysy, szpakowaty,
Kupiec, przemysłowiec.
Przynoszą uśmiechy i kwiaty.
Ale powiedz,
Janko, dziewczyno z maturą,
Z chabrowemi oczyma
Co w tej chwili zaszły nagle chmurą,
Janko, która wierzysz,
Że sen losy wstrzyma
I wiecznie na swej drodze
Miękkie znajdziesz kobierce,
Janko, która siły na zamiary mierzysz
I marzeniom puszczasz wodze
I ogniem entuzjazmu ogrzewasz serce,
Ogniem, co zdaje się nic w życiu nie
zgasi,
Podnosisz na mnie swą źrenicę gniewną.
Masz rację, bo ja wiem napewno,
Że nie chcesz być podobną do Jasieczki,
czy Jasi.

— — — — — — — — —

Cenię postać pani Janiny —
Typ dzielnej kobiety.
Lecz, niestety,
Cierpi nie za swoje winy,
Cierpi wraz z dzieci gromadką.
Podobno jeszcze niedawno
Życie szło drogą gładką.
Aż tu los ręką okrucieństwie sprawną,
Odebrał ojca dzieciom, męża zabrał
żonie.
Historja z tysiąca jedna...
Utrudzone białe dłonie.
Pani Janina jest sama i biedna.

— — — — — — — — —

Wiem, że cię w szkole nic już
nie zatrzyma,
Boś już dojrzałą jest osobą,
Lecz gdy cię życia wir porywa nowy,
Pamiętaj, Janko, z chabrowemi
oczyma,
Że najpiękniejsze lata przeżyłaś
a z tobą
Mundurek granatowy.

K. C-rk.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

**19** Sobota

Dziś Gerwazego i Protazego.
Jutro Sylwerjusza P. M.
Wsch. słońca 3.15
Zach. „ 7.59

## Z TEATRU.

### Teatr w Sosnowcu.

DZIS.

Dziś „Zażarty automobilista“. Początek godz. 8.30 Ceny od 20 gr do 2 zł.

Niedziela jak zwykle dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 4.30 i wieczorom o godz. 8.30 Zażarty automobilista“ przewyborna farsa wywołując huragany śmiechu, ukaże się po raz ostatni.

„Osiołkowi w żłobie dano“ świetna farsa znanych francuskich autorów Caillavet'a i de Fleurs'a która jest obecnie grana w Warszawie, w teatrze Szyfmana, wejdzie wkrótce u nas na repertuar.

### Teatr w Będzinie.

W poniedziałek zespół sosnowiecki, jako teatr tani wystawi raz jeszcze „ przewyborna farsę „Zażarty automobilst “ Ceny miejsc od 40 gr. do 2 zł. Początek ogdz. 8,30 wiecz.

---

### Na Kolonje letnie.

„Matko, Ojcze! Mam promocję, powinszujcie mi“. Z takim okrzykiem wpadają do mieszkań naszych synowie i córki z twarzami rozradowanemi i zarumienionemi od szybkiego biegu.

Lecz po chwili buzia powraca do codziennej bladości, cień żalu i zawodu powleka radosną niedawno twarzyczkę dziecka. Zaczynają się więc wakacje, lecz nie dla niego raz kwita zdrowiem i weselem wieś ojczysta. Ciężkie warunki ekonomiczne nie pozwalają rodzicom pomyśleć o letnisku. Jedyny ratunek dla niezamożnej młodzieży—to kolonje letnie.

Bardzo niewiele zebrał w tym roku Komitet kolonij letnich. Złożyły się na to różne okoliczności, a głównie niepokój, jaki przeżywaliśmy w pamiętnych dniach majowych. A może... trochę twarde serca mamy dla naszej dziatwy. Projektowanej w nadchodzącą niedzielę zabawy, z przyczyn od Komitetu niezależnych, nie udało się urządzić. Jeszcze więc raz apelujemy do rodziców i opiekunów młodzieży, prosząc o jednorazowe opodatkowanie się na rzecz kolonij. Aby ułatwić składanie ofiar zostały sporządzone w szkołach listy ofiar, na które zbierać będą upoważnieni nauczyciele i nauczycielki. A więc: w gimnazjum im. Bol. Prusa będzie można składać ofiary w niedzielę przy rozdawaniu świadectw, w gimnazjum im. Em. Plater w sekretarjacie koła opieki na ręce p. Heleny Galasówny i w Szkole Handlowej im. Kr. Jadwigi w poniedziałek dn. 21 bm. i wtorek dnia 22 b. m. przy rozdawaniu świadectw. Grono zaś rodziców, wzywszy ku pomocy i ozdobie sztuk z tegorocznych maturzystek i maturzystów, będzie obchodziło mieszkania tych rodziców, którzy nie będą mieli sposobności złożyć swej ofiary w niedzielę, poniedziałek lub wtorek.

Komitet kolonij letnich zwraca się do maturzystek i maturzystów z prośbą o przybycie na zebranie w sobotę o godz. 6 ej wiecz. do gimnazjum im. E. Plater w sprawie wzięcia udziału w zbieraniu ofiar.

Komitet kolonij letnich: dyr. Wł. Witkowski, Z. Kowalska, Jan Kłoss.

### Zakończenie roku szkolnego w szkole dokształcającej.

Rada nadzorcza miejskiej szkoły dokształcającej zawodowej w Sosnowcu komunikuje, że uroczystość zakończenia roku szkolnego i wręczenia świadectw uczniom, którzy ukończyli w bieżącym roku szkolnym całkowity kurs, odbędzie się w niedzielę dnia 20 czerwca b. r. o godz. 10 ej rano w gmachu szkolnym powszechnej przy ul. Wawel Nr. 13

### Zakończenie roku szkolnego w M. U. L.

Dziś o godz. 6.30 wiecz. w sali „Trocadero“ przy teatrze miejskim odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w miejskim uniwersytecie ludowym, połączone z otwarciem wystawy prac słuchaczy.

Dyrekcja M. U. L. zaprasza na powyższą uroczystość wszystkich interesujących się oświatą pozaszkolną, a w pierwszym rzędzie rodziców słuchaczy. Wystawa będzie otwarta również przez niedzielę od 10 rano do 8 wieczorem. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

### Termin przyjazdu ministra Kwiatkowskiego do Zagłębia

Przed paru dniami ukazał się w prasie komunikat, iż minister przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski, zwiedzi w tym tygodniu szereg ośrodków przemysłowych, w tej liczbie i Zagłębie nasze. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, termin przyjazdu p. ministra do Zagłębia został przesunięty o 2 tygodnie, czyli wizyta nastąpi w początku lipca.

### Wiec bezrobotnych.

Wczoraj w kinie „Zagłoba“ odbył się wiec bezrobotnych. Przebieg wiecu był naogół dość spokojny.

### 10 lecie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

Jutro Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Sosnowcu obchodzi 10-lecie swego istnienia. Uroczystość rozpocznie się o godz. 10 rano nabożeństwem w kościele parafjalnym. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie panna Osiecka, uczenica szkoły muzycznej w Katowicach, przy łaskawym współudziale prof. Bolesława Mazurkiewicza, który będzie grał na skrzypcach. Po nabożeństwie w sali kino „Zagłoba“ odbędzie się walne zebranie właścicieli nieruchomości, w celu nadania członkostwa honorowego członkom pp. Zajglerowi, Kowalskiemu, Wieczorkowi i Habelmanowi za 10-letnią wytrwałą pracę w obronie własności nieruchomej miejskiej, poczem urządzona będzie uroczysta akademja z udziałem zaproszonych właścicieli nieruchomości z Warszawy i innych miast.

Po uroczystości odbędzie się wspólne śniadanie.

### Podziękowanie.

Panu inżynierowi Kraupemu składamy gorące podziękowanie za bezinteresowne oddaną i założoną pompę ssąco tłoczącą na boisku Rady wychowania i przysposobienia wojskowego w Sosnowcu przy ulicy Aleja.

Rada wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

### Przedstawienie dla młodzieży.

Koło samopomocy przy liceum p. S. Podkajowej urządza w teatrze w sobotę dnia 19 czerwca, tj. dziś, o godz. 4 popoł. przedstawienie dla młodzieży. Ceny biletów 40 gr., dla dorosłych 1 zł.

### Może tym razem obietnice będą spełnione?

W ubiegłą środę odbyło się w Warszawie posiedzenie komitetu wykonawczego Tow. budowy tramwajów w Zagłębiu, gdzie przedstawiciel zarządu zakomunikował zebranym, iż Tow. w tych dniach rozpoczyna roboty w Zagłębiu. Przedewszystkiem Tow. przystąpi do budowy remiz, sprowadzanie zaś szyn i innych materjałów uległo opóźnieniu z powodu strajku w Anglji. Będący już w kraju materjał został przeznaczony do budowy linji tramwajowej Warszawa — Grodzisk, gdzie roboty trwają w całej pełni. Pomimo trudności, zarząd dokłada starań, aby jaknajprędzej rozpocząć roboty i uruchomić tak potrzebny środek lokomocji w Zagłębiu, to też można mieć nadzieję, iż tym razem obietnice zostaną zrealizowane.

### Wieczór towarzyski w Domu ludowym.

W niedzielę dnia 20 b. m. Dom ludowy urządza w lokalu własnym przy ul. Jasnej 26 dla swych członków, wprowadzonych gości i sympatyków wieczór towarzyski. Oprócz części koncertowej, odegrany będzie przez sekcję dramatyczną obrazek sceniczny „Marynarz“. Początek o godzinie 8 wieczorem. Ceny 50 gr., 75 gr. 1,00.

### Trylogja w obrazach świetlnych.

Dnia 20 czerwca 1926 r. o godz. 8 i pół wieczorem będą wyświetlane obrazy z „Trylogji“ H. Sienkiewicza w szkole Nr. 6 przy ulicy Wawel. Szczególniej stosowne byłoby zjawienie się na przedstawieniu młodzieży starszej, kończącej oddział VII. Wstęp dla grup młodzieży z poszczególnych szkół 25 groszy. Dla osób dorosłych 50 groszy.

### Dlaczego taniej?

Donoszą nam, że w piekarni przy ul. Kaliskiej nr. 13 w Sielcu chleb z mąki 70 procentowej sprzedawany jest w cenie 87 groszy za 2 kilogramowy bochenek. Natomiast cennik magistracki przewiduje cenę 90 groszy za bochenek.

Warto, aby Magistrat zbadał przyczyny, wskutek których wspomniana piekarnia może sprzedawać chleb taniej, niż to przewiduje cennik magistracki.

### Nowy cudotwórca.

W swoim czasie osławiony szarlatan Huszno zamierzał otworzyć seminarjum duchowne, chcąc widocznie leczenie dusz powierzyć swym wychowankom, sam bowiem „mistrz“ znalazł wdzięczniejsze pole do pracy, mianowicie znachorstwo i szarlataneryę, oszukując prostaków i ciągnąc z tego źródła poważne dochody. Ponieważ praktyki te uchodzą oszustowi bezkarnie, nic dziwnego, iż znalazł on licznych naśladowców, którzy za przykładem mistrza starają się wyłudzać od naiwnych pieniądze, zachwalając cudotwórcze środki na najróżnorodniejsze choroby i dolegliwości.

Niedawno pisaliśmy o niejakim p. Kwapieniu z Redenu, który poza strzyżeniem włosów zajmował się sprzedażą uniwersalnego środka na zwapnienie arteryj, w postaci moczonego w wódce czosnku. Obecnie znalazł się drugi cudotwórca, w osobie Adama Michalskiego, zamieszkałego przy ul. Dęboiki w Dąbrowie, który również w pismach pozamiejscowych zaleca bezwzględnie skuteczne środki na wytępienie odcisków, robactwa myszy, oraz na wyrób atramentów perfum, tapet itp. Pozatem posiada niezawodny środek dla alkoholików, którzy chcą pozbyć się nałogu oraz udziela porad leczniczych na wszelkie choroby środkami patentowanemi. Szkoda rzeczywiście, aby tak zdolny człowiek marnował swój genjusz, co w dodatku może go narazić na nieprzyjemne zatargi z władzami. Władze miejskie winny się zaopiekować tak pomysłowym osobnikiem i dać mu zajęcie chociby przy robotach ziemnych, gdyż naprawdę szkoda talentu.

### Zebranie bezrobotnych w Grodźcu.

Onegdaj odbyło się w Grodźcu zebranie bezrobotnych, na którem delegat Teofil Nowak udzielił zebranym bezrobotnym szczegółowe

sprawozdania z wyników interwencji delegacji z naszego Zagłębia u pana ministra pracy w Warszawie w sprawie ulżenia doli bezrobotnych.

Jak wynikało z relacji, złożonej przez tegoż delegata, p. minister obiecał poprzeć postulaty bezrobotnych, które jednakże winny być przedstawione na piśmie zbiorowo trybem zwykłym.

### Wiadomości praktyczne

W dzisiejszych trudnych warunkach, w jakiej pozostaje nasze Państwo, czynnikami mogącemi wybitnie wpłynąć na ich poprawę są: zrównoważenie budżetu handlowego, wzmożenie konsumcji produkcji krajowej — a co za tem idzie, usunięcie bezrobocia.

Do wzmożenia konsumcji wyrobów krajowych mogą i winny się niepoślednio przyczynić gospodynie — Polki.

Dzięki praktycznym zaletom rozpowszechniło się w czasach ostatnich użycie proszków do prania — Są to w olbrzymiej większości wyroby importowane.

Obecnie na rynku mamy także produkt — nieustępujący zagranicznemu jakością — a tańszy — i jako krajowy — zasługujący na poparcie

Jest nim proszek „Blask“ 30 proc. i „Mara“ 45 proc. wyrobu Wielkopolskiej Wytwórni Chemicznej Tow. Akc. w Poznaniu — który gorąco naszym gospodyniom polecamy.
3493-6

### Zabawa harcerska.

Staraniem 39 zagłębiowskiej drużyny harcerskiej w Gołonogu odbędzie się w sobotę, dnia 19 b. m. t. j. dziś w sali Domu ludowego przy kopalni „Flora“ wspaniała zabawa taneczna, urozmaicona monologami, deklamacjami, śpiewem i t. p.

Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra p. Szyszkowskiego. Wstęp tylko 1 złoty, a ponieważ dochód przeznaczono na drużynę harcerską, społeczeństwo miejscowe winno poprzeć imprezę.

### O byt drużyny harcerskiej.

W swoim czasie powstała na terenie Gołonoga drużyna harcerska, która z braku poparcia ze strony społeczeństwa nie mogła się rozwinąć i po dłuższem zmaganiu się z trudnościami, przestała istnieć.

Dzielna młodzież jednak nie dała za wygraną i w dążeniu do lepszej przyszłości, powtórnie zorganizowała drużynę harcerską. Zapał i szlachetne intencje młodzieży znalazły oddźwięk wśród miejscowego społeczeństwa, które, uznając doniosłość współpracy z młodzieżą harcerską, postanowiło utworzyć Koło przyjaciół harcerstwa, mające za zadanie pomagać drużynie moralnie i materjalnie.

Zebranie organizacyjne w tej sprawie odbędzie się w lokalu miejscowej ochrony w niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 4 po poł.

Opiekun drużyny, p. nadleśniczy W. Ulatowski, zwraca się z gorącą prośbą do miejscowego społeczeństwa o zapisywanie się w poczet członków Koła przyjaciół harcerstwa, aby ułatwić młodzieży jej szlachetne zamierzenia.

### Powstanie nowej placówki strażackiej w Psarach

Dowiadujemy się, iż w nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 20 b. m odbędzie się zebranie mieszkańców wsi Psary koło Grodźca w celu zorganizowania Straży pożarnej ochotniczej. Zebranie to odbędzie się o godzinie 3 popołudniu u miejscowego sołtysa wsi, na którem między innemi również zostanie rozpatrywana sprawa przekazania nowopowstającej placówce społecznej osiąganej corocznie przez ogół mieszkańców tenuty dzierżawnej za prawo polowania na gruntach, należących do tejże wsi. Dochodzą nas słuchy, że nie wszyscy mieszkańcy należycie doceniają potrzeby założenia własnej straży pożarnej i dlatego wartoby opornym przypomnieć klęski pożarowe w ubiegłych dwuch latach, które na szczęście i tylko przez Opatrzność w swym żywiole nie przybrały szerszych rozmiarów, a jednak w jednym wypadku klęska omal nie dosięgła charakteru masowego, gdzie ze względu na opłakany stan dróg, szybka pomoc straży okolicznych np. z Grodźca była ogromnie utrudniona.

Nie wątpimy więc, iż obywatele wsi Psary w zrozumieniu własnego interesu gremjalnie stawią się na wyznaczone zebranie i głosami swemi przyczynią się tak do zorganizowania tej niezbędnej i pożytecznej instytucji w życiu codziennem, kładąc fundament do jej powstania przez przekazanie pieniędzy, uzyskanych z tytułu wydzierżawienia polowania, jak i do powiększenia szeregów obywateli zorganizowanych dla dobra Ojczyzny, pomni, że moralne i gospodarcze odrodzenie Polski leży tylko w rękach obywateli prawych i poświęcających się bezinteresownie dla ogółu społeczeństwa.

Szczęść Boże!

## SRUBA PODATKOWA A KUPCY W ZAGŁĘBIU.

A więc bezwzględność władz skarbowych, nieliczenie się z istotnemi warunkami i ciężką sytuacją ogólną, doprowadziły do tego, iż kupiectwo w Dąbrowie, na znak protestu przeciwko systemowi władz skarbowych, zamknęło swe przedsiębiorstwa.

Stała się rzecz istotnie niebywała. Pomimo wielkiej cierpliwości i znoszenia najróżnorodniejszych szykan i nieprzyjemności ze strony władz skarbowych, kupiectwo lojalnie płaciło podatki, wierząc, iż kiedyś przecież i władze nasze zrozumieją, iż dalej tak być nie może i że śruba podatkowa zostanie przystosowana do obecnych, naprawdę trudnych warunków.

Boć o co zasadniczo chodzi? Wszak kupiectwo nie protestuje nawet przeciwko nadmiernym i najróżnorodniejszym podatkom, które dawno już należało skomasować i uzgodnić, lecz chodzi tylko o zastosow[anie] uwagi na ogólny zastój pewnyc[h] udogodnień, umożliwiających kupie[ctwu] uiszczania podatków ratami, tymczasem władze skarbowe głuche są na wszelkie prośby i rzeczowe przedstawianie sprawy i z jakąś wprost chorobliwą pasją gnębią podatników, doprowadzając do ruiny sfery, ponoszące największe ciężary.

Doszło do tego, iż kupiec w dzisiejszych czasach pracuje jedynie na podatki, a ponieważ minimalny obrót nie wystarcza na to, zaciąga się pożyczki, aby tylko uniknąć szykan, oraz kosztownych wizyt urzędników skarbowych i chociaż na pewien czas odsunąć od siebie „karawan Grabskiego“ i ostateczną ruinę.

Sytuacja stała się niemożliwa i kupiectwo zamknęło sklepy. W związku z tem, dowiadujemy się niezwykle ciekawych szczegółów, dotyczących postępowania władz skarbowych.

Jak twierdzą kupcy dąbrowscy, otrzymali oni przyrzeczenie z urzędu skarbowego, iż do dn. 20 czerwca będą wstrzymane wszelkie kroki egzekucyjne, tymczasem onegdaj niespodziewanie zjawiła się upiorna platforma, na którą zaczęto zabierać rzeczy płatników, Podobno zachowanie się sekwestratorów przy wszelkiego rodzaju czynnościach egzekucyjnych jest również wysoce ciekawe gdyż panowie ci traktują ofiary systemu podatkowego jak kogoś upośledzonego pod względem praw obywatelskich.

Następnie wychodzi na jaw, iż w niektórych wypadkach urzędnicy skarbowi załatwiają przy nakładaniu lub ściąganiu podatków swe osobiste pretensje czy animozje i nic dziwnego, iż w podobnych razach wszelkie zabiegi i starania podatnika są bezskuteczne. Okólniki władz centralnych są dowolnie interpretowane, gdyż czynniki lokalne chcą wpoić we wszystkich przekonanie, iż tutaj panami życia i śmierci są tylko miejscowe władze.

Przecież nawet za czasów najeźdźcy pieczętowano rzeczy, pozostawiając je do użytkowania i pod opieką właściciela, dziś zaś naszym władzom skarbowym to nie wystarcza i zasekwestrowane przedmioty muszą być zabrane do jednego wspólnego magazynu, przyczem zdarza się, iż niejeden wartościowy przedmiot, po dostaniu się do takiego magazynu, przedstawia już rzecz bezwartościową, ulegając zniszczeniu.

O ciekawych praktykach podatkowych, w rodzaju dowolnego określania wysokości podatku, co w rezultacie zmusza ludzi do oszukańczych manipulacyj i zatajania prawdy, do bezprawnego zabierania podatnikom kwitów itp. dowodów oraz do omówienia innych jeszcze ładnych kwiatów w tej dziedzinie, powrócimy innym razem. Tu zaznaczamy tylko, iż onegdajszy protest w Dąbrowie zorganizowały obydwa związki kupieckie tj. Stow. kupców polskich i Stow. kupców żydowskich.

Ponieważ stanowisko władz skarbowych jest nadal nieugięte, wszystkie zrzeszenia kupieckie całego Zagłębia porozumiały się i dziś wspólna delegacja uda się do starostwa, celem przedstawienia p. staroście całokształtu sprawy i złożenia zawiadomienia, iż od poniedziałku lub wtorku kupcy zamkną w całem Zagłębiu swe przedsiębiorstwa i to nie na przeciąg kilku godzin, lecz do chwili uwzględnienia słusznych ich postulatów.

Prócz tego, zbierane są wszelkie kwiatuszki, dotyczące działalności naszych władz skarbowych co łącznie z odpowiednim memorjałem będzie wysłane do władz centralnych oraz złożone zostanie p. ministrowi Kwiatkowskiemu podczas jego wizyty w Zagłębiu.

Sanacja musi wreszcie nastąpić, gdyż dotychczasowy tępy biurokratyzm i nieliczenie się z potrzebami i interesami licznych sfer kupieckich, oraz wywoływanie ustawicznego fermentu i niezadowolenia, musi ustać.

## Z obchodu dnia spółdzielczości w Sosnowcu.

Do urządzenia dnia spółdzielczości stanęły 3 spółdzielnie spożywców, a mianowicie: przy Hucie Milowice, Towarzystwa „Hrabia Renard“ i Powszechna w Sosnowcu, łącznie ze spółdzielczem Kołem oświatowem i dzięki czynnej pomocy tegoż Koła — dzień spółdzielczy wypadł w Sosnowcu jaknajokazalej.

O godz. 8 rano zbiórka członków w Milowicach, gdzie po dekoracji rowerów, aut i pojazdów, uformowano śliczny orszak.

Orszak prowadziła na bogato i ładnie przystrojonym rowerze panna Janikowska z Koła oświatowego w Sosnowcu. Zamykał orszak pojazd szczelny oblepiony afiszami i ulotkami, głoszącemi hasła spółdzielcze.

Przejeżdżano ulicami miasta, zatrzymując się w ruchliwszych punktach i przed sklepami stowarzyszonych.

Dobrze zgrana orkiestra z Milowic uprzyjemniała przejazd przez miasto.

Fotografowie - amatorzy mieli nielada sposobność do dokonywania zdjęć.

O godz. 6 popoł. w sali Związków zawodowych na Pogoni, przy szczelnie natłoczonej sali, odbyła się akademja spółdzielcza.

Orkiestra spółdzielczego Koła pod batutą p. Służałka odegrała hymn spółdzielczy, następnie przemówił p. Sieradzki, który w jędrnych i dosadnych, a szczególnie dla wszystkich zrozumiałych słowach, scharakteryzował znaczenie spółdzielczości, jej pierwsze początki oraz cele i zadania tej tak wzniosłej idei.

Po przemówieniu koncertowała orkiestra Koła, a następnie sekcja sceniczna pod kierunkiem reżysera p. Jędrzejkiewicza, odegrała „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie“ wodewil ze śpiewami i tańcami C. Danielewskiego.

O dobrem wykonaniu sztuki świadczyły najlepiej huczne i długie oklaski zgromadzonej publiczności. Niektóre sceny amatorzy zmuszeni byli powtarzać.

Dobrą grą odróżniali się amatorzy-spółdzielcy: Wójcikowa, Zielińska, Sokołówna, Cios, Wójcik, Filus, Michalski, Wierzgała i Wysocki, a ładnym i komicznym tańcem Będkowski.

Po przedstawieniu Koło oświatowe urządziło tańce, cieszące się dużą frekwencją, jak samych członków, tak i osób obcych, przy dźwiękach miłej i sympatycznej własnej orkiestry.

Dziwnem wydaje się stanowisko spółdzielczego Banku w Pogoni, który w obchodzie dnia udziału, jak widzieliśmy, nie przyjmował.

### Ciągnienie loterji państwowej.

W pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery:

Zł. 45.000—52789.
Zł. 15.000—48173.
Po zł 5.000—33104 37067.
Zł. 2.000—14638
Po zł. 1.000—25490 59065.
Zł 600—14078.
Zł. 500—11696
Po zł 400—25677 36210 [illegible]9881.
Po zł 300 — 15041 477[illegible] 48478 65285.
Po zł. 250—202 2264 5516 11165 11882 17573 27765 44350 46090 59241 61390 63143 63799.

Drugi dzień.

Zł 600—30848.
Zł. 500—45180.
Po zł 400—4697 41545.
Po zł. 300 — 3569 18961 27908 31942 37009 41498
Po zł. 250 — 1864 10878 14207 14406 16148 19118 40374 49697 60221 62003 65011
Po zł 225 — 364 619 3693 4506 10589 12072 12618 13292 17578 19525 20762 21614 21860 21990 29294 29646 29717 31604 34745 37175 37785 38877 43824 44260 47474 49633 51073 54161 56165 56970 62159 63200 64375 65349 65740.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

### Fatalny widelec.

Wesele „kmotra“, a więc muzyczka, tańce i łamańce, kilometrowa galerja nadprzemazańskich typów, wejście bezpłatne, ale tylko dla „famielji“, znajomków i „chrzestnych“ od „syrca“ i kieliszka alembikówki, tu i owdzie podłoga zabarwiona krwią z rozbitych nosów, tam przyjacielskie grzmotnięcia pięścią, ędy i owędy błysk noża, pospiesznie wyciągniętego z za cholewy, a przedewszystkiem i nieodwołalnie raczenie się „tronkowością“, co przecież nigdy jeszcze nikomu nie zaszkodziło a pomaga skutecznie na „bolenie w sobie“, wybite zęby, bielmo na oku i każdy inny „rumatys“.

Tak było i tym razem. Zygmunta B. zaproszono na weselisko, na co ten, rzecz jasna, nie pozostał obojętny.

— Pijta kumie, pijta — namawiano gościnnie, to też młodzik jak bąk spijał napełniane co chwila kieliszki, za kołnierz nie wylewając i zwykłym porządkiem rzeczy spił się uczciwie, jak na weselisku przystało.

I wszystko skończyłoby się prawdopodobnie na kilku mniej lub więcej okazałych guzach albo na rozdarciu świątecznej kapoty, gdyby nie Piotr H., który żywiąc urazę do Zygmunta, upatrzył chwilę kiedy ten zasiadał na krześle i podstawił mu... widelec.

Zygmunt ryknął jak żubr, poczem tocząc po pokoju krwią nabiegłemi oczami, pochwycił stołek i runął na przeciwnika.

W rezultacie Piotr H. zaskarżył młodzieńca do sądu, żądając zapłacenia 95 zł. za zniszczone doszczętnie ubranie, widelec jednak okazał się fatalny, nietylko bowiem powództwo zostało oddalone, ale jeszcze żartowniś odpowiadać będzie za zranienie Zygmunta, co spowodowało zakażenie krwi.

Leh-

# Ze sportu.

**73 p. p. — Czel. K. S. w Czeladzi.** W niedzielę dnia 20 czerwca o godz. 5 po południu na boisku K. S. w Czeladzi odbędą się koleżeńskie zawody w piłkę nożną między 73 p. p. a Czeladzkim K. S.

**Estonja — Polska.** Jak się dowiadujemy, polski związek piłki nożnej postanowił urządzić w dniu 4 lipca zawody międzypaństwowe między reprezentacją Polski a Estonji. Powyższe zawody odbędą się w Warszawie.

**Łódź — Górny Śląsk.** W niedzielę dnia 20 b. m. odbędą się powyższe zawody w Łodzi.

**Warszawianka — Czarni.** Powyższe ostatnie zawody o mistrzostwo klasy A odbędą się w Warszawie w niedzielę dnia 20 b. m.

**Zgłoszenia polskie do mistrzostw Anglji.** Dnia 2 i 3 lipca w Stamford Brigde pod Londynem odbędą się międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne Anglji, do których prócz Anglików zgłosiło się wielu najlepszych lekkoatletów Niemiec, Norwegji, Włoch, Holandji, Austrji, Węgier, Australji i t. d.

Między innemi na ogłoszonej przez prasę zagraniczną liście zawodników zamiejscowych widnieją następujące zgłoszenia polskich zawodników: 100 yardów: Dobrowolski, 220 yar. Weiss, Jaworski, 440 yar. Kostrzewski, Weiss, Jaworski, 880 yar. Kostrzewski, Małowski, s k o k o t y c z c e Rzepka, rzut dyskiem Szydłowski, rzut oszczepem Szydłowski i Gruner.

# Kronika Zawiercia.

### Sprawa utworzenia starostwa w Zawierciu

Aktualna dla Zawiercia sprawa utworzenia tu starostwa kielkuje od dłuższego czasu. Dotychczas sprawa ta rozbijała się o brak odpowiedniego lokalu, nadającego się na pomieszczenie biura starostwa. Obecny zarząd miasta pragnie tę trudność usunąć i sprawę postawić na porządku dziennym. W obecnej chwili sytuacja przedstawia się o tyle pomyślnie że do rozporządzenia starostwa można oddać 15 pokojowy lokal, w którym poprzednio mieściła się poczta. Mieszkania zaś dla urzędników starostwa mogą być zapewnione w domach miejskich. Prezydjum miasta zwróciło się w powyższą propozycję do p. wojewody, prosząc o poinformowanie, czy sprawę utworzenia starostwa w Zawierciu należy uważać za aktualną.

Jak się dowiadujemy, — prezydjum miasta czyni w tej sprawie wszelkie zabiegi, ażeby projekt utworzenia starostwa w Zawierciu przyoblec w jaknajkrótszym czasie w szaty realne ku rozwojowi miasta i pożytkowi mieszkańców.

### Zabawa w „Lutni".

Dziś, o godz. 9 wieczorem z okazji rozpoczęcia ferji letnich Tow. śpiewacze „Lutnia" urządza we własnym lokalu dla swych członków i zaproszonych gości zebranie towarzyskie połączone z tańcami.

### Oświetlenie miasta.

Od pewnego czasu zarząd miasta prowadzi pertraktacje z elektrownią Zagłębia o dostarczenie prądu dla miasta Zawiercia. Sprawa idzie dość przewlekle, ponieważ elektrownia Zagłębia nie jest do tego zupełnie przygotowana. W czasie pertraktacji zgłosiła się również do Magistratu jedna z firm pobliskich, posiadająca prąd zmienny o wysokiem napięciu z propozycją dostarczenia miastu energji elektrycznej w każdej ilości. Oferta tej firmy byłaby dla Magistratu dogodniejsza, ponieważ ma zamiar pobierać za prąd mniej niż dotychczas Magistrat płaci, oraz zobowiązuje się oświetlić bezpłatnie wszystkie ulice i gmachy miejskie. Oferte elektrowni Zagłębia należy przeto uważać za mniej wygodną, albowiem uzależnia oświetlenie ulic od ilości ogólnie zużytego prądu.

Wszelkie prace przygotowawcze w tej sprawie z ramienia miasta prowadzi p. prezydent Janik i ławnik p. K. Krawczyk. Po zebraniu wyczerpującego materjału, przekazany on zostanie połączonym komisjom radzieckim do rozpatrzenia.

### Szlamiarnia miejska.

Po ukończeniu sprawy rzeźni miejskiej, urząd miasta dopatrzył się że na identycznych warunkach była dzierżawiona szlamiarnia miejska nie jakiemu Dorzykowskiemu i S-ka. W dawnej umowie było zastrzeżone, że z chwilą przejścia rzeźni na własność miasta, przechodzi również i szlamiarnia. Dzierżawców więc wezwano do Magistratu, gdzie oświadczyli gotowość oddania szlamiarni. Magistrat ze swej strony zaproponował dotychczasowym dzierżawcom, ażeby swoim kosztem powiększyli szlamiarnię przez dobudowanie jeszcze jednej sali, poczem oddali na własność miastu, a wzamian otrzymają dalszą dzierżawę szlamiarni do dnia 31 grudnia 1929 roku za umówionym czynszem dzierżawnym. Sprawa ta jest na dobrej drodze.

### Skutki ciągłych deszczów.

Wobec ustawicznie padających od dłuższego czasu deszczów, stan zasiewów w nizinnych miejscowościach naszej okolicy uległ ogromnemu zniszczeniu. W pierwszym rzędzie, padające ciągle deszcze fatalnie wpływają na kartofle, które z powodu nadmiernej wilgoci zaczynają gnić. Daje się również odczuwać brak paszy, albowiem nieskoszone łąki są w przeważnej części zalane wodą.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Wielki przemysł nie podnosi cen.

Min przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski odbył w ostatnich dniach szereg konferencyj z przedstawicielami wielkich gałęzi przemysłu.

Konferencje miały na celu wywarcie nacisku na wielki przemysł w kierunku niepodnoszenia cen, względnie cofnięcia podwyżek już ogłoszonych.

Konferencje dały dobre wyniki, wielki przemysł w zrozumieniu chwili idzie na rękę poczynaniom Rządu.

Przemysł naftowy, jak już donosiliśmy, postanowił obniżyć ceny nafty i parafiny, podwyższone 7 czerwca.

Przemysł metalowy oświadczył gotowość niepodnoszenia cen, to samo oświadczyły huty górnośląskie, mimo podwyżki robocizny o 10 proc.

Przedstawiciele przemysłu węglowego przyrzekli dać w ciągu dwuch dni odpowiedź w sprawie cofnięcia 17 i pół procentowej podwyżki, zapowiedzianej po podniesieniu robocizny o 10 procent.

Konferencje z przedstawicielami innych gałęzi przemysłowych odbędą się w dniach najbliższych.

Na wczorajszej konferencji prasowej min. Kwiatkowski oświadczył, że walka, jaką prowadzi w imię niepodnoszenia cen i wielkie ofiary, jakie ponosi przemysł w imię interesów państwa, nie mogą być wyzyskane przez drobny handel i pośrednictwo.

Odpowiednie czynniki rządowe, a przedewszystkiem społeczeństwo nie powinno do tego dopuścić.

## Kronika gospodarcza

**Podwyższenie opłat telegraficznych.** Zgodnie z międzynarodowym regulaminem telegraficznym, Dyrekcja poczt i telegrafów podwyższyła od wtorku 15 go czer ca ekwiwalent złotego polskiego w stosunku do franka złotego z dotychczasowej wysokości 1.80 do 1.90. Wskutek tego opłaty pobierane przy wysyłaniu telegramów zagranicę nieco wzrosły. Tak np. przy wysyłaniu telegramów do Anglji pobierana jest obecnie opłata w wysokości 74,1 gr., zamiast dotychczas obowiązujących 70,2 gr. za wyraz.

**Ilość kur w Polsce obliczona jest obecnie na 30 milj. sztuk,** co wynosi na 1000 ha około 1500 sztuk. Tymczasem w Danji na 1000 ha—5650 sztuk. a w Anglji 4555 sztuk, przeciętna ność ość kury w Polsce wynosi 80 jaj rocznie, wobec czego roczna produkcja wynosie 2 miljardy 400 miljonów sztuk jaj t. j. przeszło 15 tys. wagonów 2/3 produkcji zużywa się na potrzeby wewnętrzne, zaś 1/3 mogłaby być przeznaczona na eksport. Około 70 proc. produkcji jaj dostaje się do handlu jajczarskiego, z tego 30—40 proc. idzie na konsumcję, reszta na eksport. Pierwsze miejsce w jakości produkcji zajmuje Wielkopolska i Pomorze, drugie Małopolska wschodnia Lubelskie, Wołyń i Kaliskie.— Około 95 proc. zbiórki znajduje się w rękach pośredników, a zaledwie 5 proc. objęte jest organizacjami producentów. Główne targi zbytu jaj z Polski stanowią: Anglja, Niemcy, Austrja, Francja, Szwajcarja Eksport jaj w r. 1925 przedstawiał wartość 227 milj zł. Ostatnio sytuacja w handlu jajami poprawiła się, mimo że ceny nieco spadły, uzyskiwano bowiem tylko 16 dol. za skrzynię jaj oryginalnych. Na obniżenie cen na targach zagranicznych wpłynęły transporty jaj rosyjskich, jednak walory eksportu polskiego poprawiły się, gdy się okazało, że część towaru rosyjskiego przybywa w stanie nadpsutym.

**Węgiel nie podrożeje.** Akcja ministra przemysłu i handlu E Kwiatkowskiego w kierunku stabilizacji cen odniosła pożądany skutek. Zjednoczone kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego zawiadomiły, iż do końca b. m. ceny na węgiel wszelkich gatunków nie będą podwyższone i j. pozostaną te same, jakie były w miesiącu maju.

**Ulgi dla przemysłu hutniczego.** Komitet ekonomiczny postanowił wprowadzić na pewien okres zwrot cła od wyrobów hutniczych, uzależniając te ulgi od oddania skarbowi walut z eksportu, utrzymania cen wewnętrznych żelaza na poziomie umożliwiającym rozwój przemysłu przetwórczego i zmodyfikowania wydatków skarbu na bezrobotnych.

**Organizacja eksportu zboża.** Bank gospodarstwa krajowego pozyskał poważny kapitał amerykański, celem stworzenia wielkiej spółki akcyjnej dla organizacji i finansowania eksportu zboża polskiego.

Spółka ta natychmiast po zatwierdzeniu statutu przez Rząd, przystąpi do budowy w Polsce wielkich elewatorów zbożowych.

Poza celem wyżej wymienionym spółka będzie udzielała pożyczek w postaci zaliczek na zboże, pod sterty zboża i t. p.

Większość akcyj w tej spółce będzie miał Bank gospodarstwa krajowego, który wpłaci swój udział 8-procentowemi listami zastawnemi komunalnem.

Kapitał amerykański będzie reprezentowało towarzystwo Ulen and Co.

## Giełda warszawska.

Warszawa, 18 6. czerwca.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 10.00
Dolar — 10.00
Londyn — 48.75
Paryż — 28.25
Wiedeń — 141.57¹/₂
Praga — 29.63
Włochy — 36.12¹/₂
Szwajcarja — 194.00
Holandja — 402.50
Belgja — 28.60
Sztokholm —

Przekaz na Warszawę w Gdańsk 50.69—50.81

# I protekcja lewicy nie pomogła

„Gazeta Warszawska Poranna otrzymała następującej treści półurzędowy komunikat:

W kilku pismach ukazały się błędne wiadomości, dotyczące władz Banku rolnego.

Jak się dowiadujemy, usunięty ze stanowiska prezesa Państwowego Banku rolnego w dniu 31 marca rb p. Wilkoński otrzymał od ministra skarbu w dniu 27 maja r. b. potwierdzenie niemożności restytuowania go na dawnem stanowisku.

Dyrektor Rachwał nigdy zwalniany nie był, dyrektor Moritz również nigdy nie był zwalniany ze swego stanowiska przez ustawą przepisaną władzę przełożoną, którą jest minister reform rolnych, zaś naczelny dyrektor Staniszewski znajduje się na miesięcznym urlopie odpoczynkowym.

Do tego wyjaśnienia dodać trzeba przypomnienie, że p. Wilkoński został usunięty ze stanowiska prezesa rady Banku rolnego przez b. ministra skarbu Zdziechowskiego w związku z raportem Najwyższej Izby kontroli państwa o nadużyciach przy sprzedaży majątku „Strzelce".

W czasie walk majowych p. Wilkoński „objął" przy pomocy strzelców Bank rolny i usunął wszystkich członków rady oraz dyrekcji.

Pierwszy minister skarbu po przewrocie p. Czechowicz załatwił sprawę w ten sposób, że mianował nowych członków rady z pośród wyższych urzędników Ministerjów: skarbu i rolnictwa. P. Wilkoński i jego poplecznicy z „Wyzwolenia" rozpoczęli — jak wynika z powyższego komunikatu — zabiegi o „restytuowanie" go na dawnem stanowisku ewentualnie na miejsce jednego z dyrektorów. Okazało się jednak, że jest to niemożliwe, bo prezesem rady p. Wilkoński zostać nie może i że niema również wolnej posady dla niego w dyrekcji.

# Kronika Olkuska.

### Frekwencja letniskowa.

Wobec stałej niepogody, letniska w naszym powiecie świecą pustkami. Ojców nie posiada prawie żadnego kuracjusza, bo i coprawda dostać się do niego obecnie jest trudno. Szosa od Olkusza dochodzi tylko do końca wsi Sułoszowy, a dalej już droga „polska", to jest niemożliwa do przebycia. Piękny Ojców zwiedzają tylko wycieczki z bliższych i dalszych okolic, nie zwracając uwagi na stale padające deszcze. To samo można powiedzieć i o Pieskowej Skale.

Po wioskach okolicznych letników jeszcze bardzo mało; w okolicy Olkusza jest zaledwie kilka rodzin z Zagłębia; okolice Bukowna i Sławkowa posiadają po kilka rodzin, które jednak ze względu na niepogodę, więcej siedzą w Zagłębiu, aniżeli na „willegjaterze". Brak letników wpływa na ceny mieszkań, które oczywiście spadają.

### Wieczór pieśni i muzyki.

Two śpiewacze „Hejnał" zapowiada na niedzielę, dnia 20 bm. (8 godz. wiecz.) w lokalu szkoły rzemieślniczej przy ul. Górniczej, wieczór pieśni i muzyki. Na program wieczoru złożą się: chóry męski i żeński, deklamacje etc. Ceny biletów od 2 zł. do 50 gr. można wcześniej nabyć w cukierni p. Nowickiej.

## Z całej Polski.

### Poszukiwanie aktu erekcyjnego Soboru warszawskiego.

Wbrew zapowiedzi kierownictwa rozbiórki Soboru na placu Saskim, poniedziałkowa ulewa uniemożliwiła przeprowadzenie poszukiwań aktu erekcyjnego wmurowanego w fundamenty Soboru. W ciągu dnia we wtorek, mimo deszczu, prowadzono roboty przy rozbiórce fundamentów, ale jeszcze nie dotarto do wskazanego przez inż. Ossowieckiego punktu w fundamentach, gdzie ma się znajdować puszka z aktem.

Akt ma historyczne znaczenie dla dziejów Warszawy w okresie zaboru rosyjskiego, a ponieważ ówczesne władze nie uznały za stosowne w dniu wmurowywania aktu ogłosić jego treści, jest on zupełnie nieznany. Według krążącej legendy akt ten podpisany przez najwyższych przedstawicieli rosyjskiego kościoła prawosławnego, między innymi przez słynnego Joanna Kronsztackiego, ma zawierać wskazania dygnitarzy cerkwi prawosławnej dla duchowieństwa prawosławnego w kraju Przywiślińskim. Akt ten, o ile sprawdzą się wskazówki inż. Ossowieckiego i puszka zostanie znalezioną, będzie cennym nabytkiem dla Muzeum narodowego.

### Postulaty Białorusinów.

Filopolsko nastrojona tymczasowa Rada białoruska w Wilnie złożyła w tych dniach na ręce premjera Bartla memorjał, w którym wysuwa cały szereg postulatów w imieniu ludności białoruskiej. Między innemi żąda ona wyznaczenia wyborów do ciał samorządowych na miesiąc listopad r.b., realizacji reformy rolnej, szeregu ułatwień w dziedzinie szkolnictwa białoruskiego, oraz popierania akcji kulturalno-oświatowej, wreszcie otwarcia kredytów dla banku białoruskiego, oraz uregulowania kwestji cerkwi prawosławnej w Polsce.

### Usiłowanie włamania do poselstwa angielskiego.

W czwartek w nocy około godz. 3 nad ranem kilku rzezimieszków usiłowało dokonać kradzieży w legacji handlowej poselstwa angielskiego Piękna 6 i w poselstwie duńskiem Piękna 10. Włamania dokonywali oni od strony ul. Pięknej i Matejki. Na alarm nadbiegli 2 posterunkowi policji, przyczem wywiązała się wymiana strzałów. Starszy posterunkowy XIII komisarjatu Al. Kokosz otrzymał strzał w głowę. Kula przeszła przez hełm, raniąc go w głowę ponad uchem, przechodząc na wylot. Mimo tego obadwaj posterunkowi zdołali ująć 3 bandytów, są to: Z. Kornacki, dezerter z II oddziału defenzywy we Lwowie, S. Sulewski, dezerter z 36 p.p. oraz Cz. Krajewski Twarda 46.

Czwarty bandyta zdołał zbiec. Na miejscu napadu znaleziono rewolwer, wytrychy, łomy oraz linkę, po której bandyci zamierzali wydostać się z gmachu.

### Nagrody polskiej Akademji Umiejętności.

Na posiedzeniu administracyjnem polskiej Akademji Umiejętności, odbytem dnia 15 b. m. wybrani zostali nowi członkowie, przyczem walne zgromadzenie na temże posiedzeniu przyznało nagrody Janowi Kasprowiczowi, prof. Uniwersytetu we Lwowie, p. rektorowi Władysławowi Abrahamowi, p. Juljanowi Fałatowi oraz p. Bolesławowi Wallek Walewskiemu.

## Z wędrówki po szerokim świecie.

**Z Polski do Danji. — Życie i ruch w Kopenhadze. — U brzegów Finlandji. — Osobliwości Helsingforsu. — Oświata i handel Finlandji. — Trzeźwość obywateli.**

Jechać do Danji z Polski jest dziś rzeczą niełatwą przy obecnym niskim kursie naszego złotego jednak ruch podróżnych, jadących do tego ciekawego kraju jest — trzeba przyznać dość żywy.

Kopenhaga... Na rynku morze reklamy świetlnej. Przez dość wąskie ulice pędzą szeregi automobilów. Wydaje się, jakoby Ford zdobył zupełnie ten kraik, gdyż nie widzi się prawie żadnych wozów. Po największej części właściciele samochodów sami powożą swemi wehikułami. Fiakrów nie widać zupełnie; również nie używa się koni do wożenia ciężarów. W Kopenhadze rządzi motor, a kto nie posiada własnego samochodu jest przynajmniej właścicielem roweru. Przed wielkiemi składami stoją tuziny rowerów, dzieci jadą rowerem do szkoły, młode damy wracają z biura na kole do domu, aby znów pojechać na kole do teatru i oddać je garderobianie. Całe koleje kolarzy przeciągają przez miasto zwykle parami, gdyż Kopenhaga jest miastem zakochanych.

Składy, teatry, kina przepełnione. Każdy hotel ma swój five o' clock tea, przy której się tańczy. Szał taneczny doszedł do tego stopnia, że tańczy się w restauracjach między mięsem a rybą. Słyszy się tam najnowsze amerykańskie „szlagiery" z tanecznemi wkładkami amerykańskich tancerzy. Również występuje część damulek, które mają coprawda szaty na sobie, ale w tak skromnej dozie, że wnosząc z tego, Danja byłaby najoszczędniejszym krajem pod słońcem.

Wszystko jest wogół droższe niż w Polsce. Bardzo wykwintny hotel z kąpielą kosztuje około 20 koron. Dobry obiad w eleganckiej restauracji 5—7 koron, ale o wielkości porcji daje pojęcie fakt, że jako jedno z dań otrzymuje się pół homara. Ceny towarów importowanych wahają się w granicach cen polskich.

Ulica w Kopenhadze przedstawia specjalne oblicze, nieznane Polsce. Żyje ona szybciej z większym temperamentem i pośpiechem, niż ulice wielu miast europejskich. Ma ona do pewnego stopnia angielski charakter, co jeszcze podnosi angielski mundur policjantów. Wogóle wieje tam angielski wiatr. Na wszystkich rogach ulic widzimy angielskie książki i gazety.

Kopenhaga jest miastem zamków; w Chrystyanborgu w pośrodku miasta mieści się rząd i parlament. Są tam skoncentrowane wszystkie ministerja. Danja nie potrzebuje bowiem dużo urzędników. W Amaljenborgu, który składa się z czterech pałaców mieszka król. Przed bramą pełnią straż grenadjerzy z karabinami, z olbrzymią czapką futrzaną na głowie. Z muzyką przeciąga straż... Podoficer wydaje komendę... zmiana warty... sto kroków dalej w porcie ryczą syreny okrętów...

— — — — — — — — — —

Po pełnej wrażeń podróży zawijamy do stolicy i portu Finlandji, miasta Helsingfors. Wszystkie przystanie zapełnione statkami.

Miasto Helsingfors położone jest bardzo uroczo. Posiada dwie obwarowane i bezpieczne przystanie, proste i szerokie ulice, oraz wiele monumentalnych gmachów, wśród których wyróżnia się dawny pałac carski, uniwersytet, piękny stylowy kościół luterski św. Mikołaja, cerkiew rosyjska, „Ateneum" z galerją obrazów, teatr, opera, archiwum państwowe i t. d. Nadto posiada Helsingfors zoologiczne i botaniczne muzeum, politechnikę, bibljotekę z 300 000 dziełami, ogród botaniczny, wiele wyższych i niższych zakładów naukowych i instytucyj publicznych.

Teatry znajdują się w kwitnącym stanie; rzadko który z istniejących trzech teatrów w Helsingforsie wykazuje kiedy deficyt. Publiczność bowiem tłumnie uczęszcza na przedstawienia.

Dla obcego przybysza, który spodziewał się spotkać tu polarne niedźwiedzie i wieczny śnieg, Finlandja zachowuje wiele niespodzianek.

We wszystkich dziedzinach panuje tu ruch niebywały. Czy to w literaturze, czy w prasie, czy w sztuce, wszędzie młode siły tworzą nowe życie. W tem małem państewku istnieją aż cztery wielkie towarzystwa wydawnicze. Każde z nich wydaje na gwiazdkę conajmniej sto nowych dzieł. Należy też zaznaczyć, że Finlandja posiada bardzo rozgałęzioną prasę. Najmniejsze miasteczko posiada conajmniej trzy pisma codzienne. Jest to zapewne skutek podziału ludności na liczne partje polityczne. Pozatem wychodzi mnóstwo tygodników i miesięczników, a większość pism posiada własne i wygodne domy.

Handel fiński wypełnia z każdym dniem niedobory z czasów wojennych. Finlandja wywozi duże ilości drzewa, celulozy i papieru do Anglji. Szwecja otrzymuje masło, mięso i ser. Ostatnio zaczęli Finlandczycy produkować skóry, zapałki, mydła, zabawki i naczynia emaljowane. Zato import znajduje się w pierwszym rzędzie w rękach Niemców, a następnie Anglików.

Mieszkańcy Finlandji są narodem pracowitym i trzeźwym. W kraju istnieją obostrzenia alkoholowe i trudno tam o wódkę. Nie pijąc wódki Finlandczycy zachowują też większą, niż gdzieindziej czystość obyczajów. L. Wik.

## Ze świata.

### Drapacze nieba wkoło wieży Eiffel.

„Petit Parisien" donosi o zamiarach amerykańskich firm przemysłowych, które chcą wybudować wkoło wieży Eiffel, szereg drapaczy nieba, na wzór amerykańskich. Projekt ten wywołał w radzie miejskiej Paryża bardzo silną opozycję.

### Fantastyczne ceny.

W tych dniach sprzedane zostały w Paryżu z publicznego przetargu dwa małe oryginalny olejne Rembrandta — portret syna artysty za 620 tys. franków oraz główka starca za 300 tys. franków. O wielkim popycie na dzieła sztuki, świadczy cena osiągnięta za obraz Corota: „Jaskońska blondynka". Obraz ten, nabyty w r. 1875 za 520 franków, zapłacony dziś został znacznie drożej, uzyskano bowiem za niego... 180 tys. fr.

## Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez A. A.

(ciąg dalszy) 74)

„Dopiero gdym posiadał w ręku przekazy imienne banku na Londyn i Paryż do Rotszyldów, odetchnąłem spokojnie, przesyłając tym domom przez korespondencję mój podpis własnoręczny dla sprawdzenia przy wskazaniu czeków. Takich należy używać ostrożności, gdy się wjeżdża ze złotem do krajów ucywilizowanych.

„Wyczekiwałem umówionego terminu spotkania się z baronem, by następnie dostać się do Europy.

„Jakoż w oznaczonym dniu otrzymałem telegram z Londynu. Baron prosił mnie o natychmiastowy przyjazd, wskazując adres hotelu.

„Bez zwłoki czasu siadłem na okręt i w dni kilkanaście stanąłem w Londynie.

„Gdym postawił nogę na gruncie europejskim, wyznam ci, iż doznałem pewnej radości.

„Zastałem przyjaciela swego w żałobie.

— Żona moja—rzekł do mnie—była Angielką. Urodziła się i wychowanie odebrała w Londynie, gdzie dotąd żyje rodzona jej siostra. Biedna moja Marja, czując się coraz więcej cierpiącą na piersiową chorobę, błagała mnie, by ją śpiesznie przewieźć do Londynu, gdzie pragnęła dokonać żywota... Nie mogłem przecież odmówić prośbie tej świętej kobiety. W kilka tygodni po przybyciu do rodzinnego miasta — zmarła na mem ręku!..

„Powiedziawszy te słowa, przeprowadził mnie do sąsiedniego pokoju i ukazał mi leżące na kanapce kilkoletnie dziecię... Była to dziewczynka przecudnej urody...

„Gdyśmy powrócili do przyległego pokoju, ujrzałem stojącego pod oknem chłopca kilkunastoletniego o bladej twarzy, czarnych włosach i takichże wielkich oczach...

— Oto mój wychowaniec Celestyn Tereński—rzekł do mnie, przedstawiając swego pupila.

„Chłopak nie podobał mi się. Wejrzenie miał ulszywe i wyraz twarzy nieprzyjemny.

„Przez kilka tygodni pobytu mego w tem mieście, zauważyłem, iż baron był coraz więcej niespokojny, jakaś troska tajemna nurtowała umysł nieszczęśliwego człowieka.

„Baron pewnego poranku wszedł pośpiesznie do mego apartamentu, który zajmowałem w hotelu Europejskim, i pomimo oporu Nicka, zjawił się w sypialni, gdym jeszcze spoczywał w łóżku.

— Przebacz mi natręctwo moje — rzekł, składając ręce — lecz interes wielkiej wagi wymaga twej światłej rady...

— Co się stało?.. — spytałem patrząc na pobladłą twarz barona Zeno.

— W tej chwili wszystko wyjaśnię... Nie wspominałem ci nic, iż w Londynie zastaliśmy oczekujący nas spadek. Siostra mej żony, kobieta chciwa i złego serca, spodziewała się zagarnąć wszystko, gdyż doniesiono jej mylnie, iż okręt, na którym udaliśmy się do Ameryki, zatonął, a listów żadnych lat kilka nie odbiera od nas... Przyjazd nasz sprawił tej kobiecie niemiłe rozczarowanie, a nawet nie ukrywała swej niechęci... Tym sposobem każda z sióstr otrzymała po 15 tysięcy funtów... Fundusz ten jest własnością mej córki i pragnąłbym go w dziesięćkroć powiększyć...

— A to jakim sposobem?.. — spytałem zaciekawiony.

— Kilkunastu kapitalistów tutejszych zakupiło u Towarzystwa ubezpieczeń transportów morskich okręt, zatopiony przed kilku laty, z ładunkiem drogich kamieni i bawełny, rozbity o skały w okolicach Kanady. Akcyj jest dwadzieścia, każda po 12500 funtów, wszystkie zakupione...

— A więc cóż?..

— Jeden z akcjonarjuszów zmarł nagle dnia wczorajszego, brat jego pragnie akcję odstąpić... Mam czas do południa z prawem pierwszeństwa. Przeczucie jakieś pcha mnie ku temu awanturniczemu przedsięwzięciu. Albo zyskam miljony—albo nie wrócę! Nareszcie, może fortuna zmieni się w łaskawę damę. Kocham swą Anetkę i pragnąłbym widzieć ją otoczoną bogactwem!.. chcę jechać po posag dla niej!.. A teraz skoro znasz mój projekt, udziel swej rady, co ja mam robić?..

— Mój drogi—odparłem—trudno radzić w tak ważnej kwestji... odradzać nie śmię — namawiać nie mogę!.. Zwracam jednak twą uwagę, iż nie jesteś już tak młodym, by się rzucać na awanturniczą wyprawę... wszelako tak czyń, jak ci dyktuje twe natchnienie. Zapewnić cię mogę sumieniem mojem, iż w razie twej wycieczki... wezmę pod opiekę twe dziecko i czynię się za nie odpowiedzialnym... oto wszystko co ci mogę powiedzieć w tej sprawie...

— Oh, skoro tak... kończę interes w południe, a jutro puszczam się na pełne morze!

„Po chwili zostałem przybranym ojcem baronówny Zeno, oraz depozytarjuszem chłopca, którego zamierzałem odwieźć do rodziny.

„Baron przed odjazdem wręczył mi papiery małej, oraz 240 sztuk złota pożyczonych mu kiedyś... były to korony angielskie. Wręczył mi przytem cztery fotografje, to jest swej córki i przybranego chłopca.

(c. d. n.)

## WEZWANIE.

Wzywam p. Pawła Gampera, b. dyrektora firmy „Elibor" w Dąbrowie Górniczej do zwrotu wziętych odemnie pieniędzy, do dnia 1 lipca 1926 r., w przeciwnym bowiem razie zmuszony będę opublikować istotę wspomnianego długu oraz wystąpić na drogę sądową, gdyż chodzi tu o moją oplnję i wdowi grosz, powierzony p. P. Gamperowi.

3491 Stefan Bielecki.



W dniu 20 czerwca r. b. o godzinie 10-ej rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbędzie się

## Uroczyste Nabożeństwo

z powodu 10 lecia istnienia Stow. Wł. Nieruchomości miasta Sosnowca.

Po nabożeństwie w Sali Kina Zagłoba odbędzie się

## Walne Zebranie

celem nadania członkowstwa honorowego pp. Zajglerowi, Kowalskiemu, Wieczorkowi i Habelmanowi za 10-cio letnią wytrwałą pracę w obronie własności nieruchomej miejskiej oraz uroczysta akademja z udziałem zaproszonych działaczy Właścicieli Nieruchomości z Warszawy i innych miast.

Zarząd uprzejmie prosi o najliczniejszy współudział stowarzyszonych i zaproszone organizacje o przybycie ze sztandarami o godzinie 9 rano do stow., Piłsudskiego 8, skąd w pochodzie udamy się do kościoła parafjalnego w Sosnowcu.

3496 ZARZĄD.

## OGŁOSZENIE.

### Urząd Celny w Sosnowcu

podaje do wiadomości, że w dniu 2 lipca 1926 r. o godzinie 10 rano w BYŁEJ SALI REWIZYJNEJ URZĘDU, dworzec kolejowy Dyrekcji Warszawskiej, odbędzie się

## Sprzedaż Licytacyjna

zalegających w magazynach celnych towarów nieopłaconych cłem i skonfiskowanych.

Spis wyznaczonych na licytacje towarów wywieszony będzie na drzwiach wyżej wymienionej sali od dnia 25 czerwca r.b.

Towary nie sprzedane w dniu 2 lipca będą powtórnie sprzedawane w dniu 19 lipca r. b.

3463-3 Naczelnik Urzędu (Bajko).



## Drobne ogłoszenia.

### Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Wyprzedaż towarów żelazno-galanteryjnych masy upadłości firmy „T. Chrząnowski". Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny znacznie obniżone. Uwaga! Lampy karbidowe wozowe 1 zł. 75 gr. sztuka! 3335

Ogólna wyprzedaż: krawatów, bielizny trykotaży, bluzek. Ciągłowski 3-Maja 11. 3416-2

Do sprzedania kasa ogniotrwała duża i lodówka większych rozmiarów. Dęblińska nr. 1, II piętro. 3456-1

Sprzedam drzewo grube zdatne na budowę. Cegła, parkan, deski słupy. Wiadomość na Walcownia Renard Dukla. 3457-2

Sprzedam nowy magiel okazyjnie Dańdówka nr. 24. 3461-1

Sprzedam wannę, lampę wiszącą i różne sprzęty domowe. Wiadomość „Iskra". 3428-1

Okazyjnie do sprzedania łóżko niklowe z materacem. Sosnowiec, Kołłątaja 3 Maja 13, Biberstein. 3483-2

Sprzedam 300 morgów polowania na rok 19.6-1927 w okolicy Sędziszowa, teren bardzo bogaty, oraz dubeltówkę eriptorek kalibr 12. Zgłoszenia Biuro Dzienników J. Tomczyk w Kazimierzu. 3481

### Lokale.
10 groszy za wyraz.

Letnie mieszkanie, pokój z kuchią, 45 złotych miesięcznie. Ujejsce 3 kilom od Ząbkowic (obok budynku pogorzelnianego). Wiadomość na miejscu. 3489

### Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Rutynowana stenotypistka potrzebna natychmiast. Kotyrba, Katowice, Wojewódzka 24, II. 3488

Retuszerów portretowych poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia „Iskra" Sosnowiec pod „Portret". 3465

### Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Darmo prawie wysyła stenografii wszystkich instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Prospekty wysyłamy bezpłatnie. 3318-30

### Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Szabra Stanisław zgubił książeczkę Kasy chorych, wydaną przez kup. „Paryż". 3441-1

Gordejew Jan zgubioną książeczkę Kasy chorych unieważnia. 3430

Kozioł Tadeusz unieważnia zgubione papiery wojskowe, wyd. przez PKU Sosnowiec. 3479-3

Zastępca redaktora i redaktor odpowiedzialny: Konstanty Ćwierk.